



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK polityczny, społeczny, ekonomiczny i literacki

Właściciel: Dąbrowski. Cena 3 kop.

CENA PRENUMERA
 miesięcznych i samog
 Rb. 6.—
 " 3.—
 " 1.50
 " 50

Redakcja i drukarnia
 w Warszawie Marszałkowska 120, w Sosnowcu W. Badurski, hotel warszawski.

Administracja Częstochowa: kłosa II Nr. 38, telefonu Nr. 50, skrytka
 Redaktor przyjmuje od godz. 6-jej do 8-jej wieczorem.
 Redakcja nie svara; za artykuły, nie oznaczone z góry ceną, honorarjów redakcja.
Prenumeratę i ogłoszenia w Częstochowie przyjmuje wszystkie księgarnie
 w Częstochowie: Biuro Dzienników Ungra, Wierzbowa 8, Dom Handlowy L. F. E. Metzl i S-ka Krad. Przed. 53.
 w Warszawie Marszałkowska 116, w Krakowie L. i E. Metzl i S-ka, Biuro ogłoszeń I. Buchweitz,
 w Warszawie Marszałkowska 120, w Sosnowcu W. Badurski, hotel warszawski.

CENA OGŁOSZEŃ:
 Za jeden wiersz lub jego miejsce na
 I-szej stronie 30 k, na IV-jej 10 k.
 Reklamy i Nekrologa za wiersz 20 k.
 Nadesłane za wiersz 50 kop.
 Ogłoszenia drobne po 3 kop. za WYTR-

Reprezentantem „Gonia Czestochowskiego“ na
 Szwajcarię i Zagłębie Dąbrowskie jest p. **Wacław Badur-**
 ski (Sosnowiec, hotel „Warszawski“.)

Reprezentacja „Gonia Czestochowskiego“ na Za-
 wierzcie objęła księgarnia pani **Z. Hubickiej** Tamże
 ogłoszenia do „Gonia Czestochowskiego“.

Prenumeratę na „Gonia Czestochowskiego“ i ogie-
 szczenia w Rakowie przyjmuje
 pan **J. Kolasiński**.

LEKARZ WETERYNARYI
 powiatu Czestochowskiego
Mieczysław Baranowicz
 990-14-7
 Teatralna 38.

Lekarz-Dentysta **S. Gutman**
 3 Aleja d. Walligorskiej № 53.
 Przyjmuje od g. 10 rano do 1 i od 4-8 po-pol.
 Leczenie, plombowanie, wyjmowanie i czyszczenie
 zębów. Wstawianie sztucznych zębów na kauczuku
 i żelazie z podniebieniem i bez. System leczenia
 bez bólu. 409-0-5

Lekarz-Dentysta
M. GREJNIEC
 Aleja № 10, dom p. Rajcherowej, gdzie skład
 apteczny p. Neufelda, telefon № 108.

Pijcie **STRYCKIE** „żądać
 piwo „STRYCKIE“ wszędzie.

TEATR NOWOŚCI
 (KINEMATOGRAF)
 dziś i dni następnych
 nadzwyczaj interesujący program.
 (Patrz ogłoszenie na str. 4-jej).

Dla idei....

Gdy w parlamencie pruskim obradowano nad uchwaleniem przeciwko rodakom tamtejszym ustawy wywaszczającej, gdy fakt nie był jeszcze dokonany „Goniec“ nasz, przedsiębiorca akcję obronną, rzekł się dalszego reklamowania firm pruskich, tym więc sposobem pozabawiła się samowolnie dochodu, stanowiącego około 7,000 marek rocznie.

Czytelnik chyba zrozumie, że dla niezależnego pisma prowincjonalnego, prowadzonego uczciwie, była to ofiara wielka, ofiara, która w skutkach swych odbiła się dotkliwie na budżecie pisma.

Znamienna jest okoliczność, że jakkolwiek antypolską działalność niemiecką, urągającą wszelkim uczciwym ludziom, napiętnowała jedynymisnie cała prasa polska i uczciwa zagraniczna—jednakże, oprócz „Gonia“, nie uderzyło na tem pod względem materialnym jakiegokolwiek inne pismo, żadne bowiem nie miało ochoty przyjmowania ogłoszeń pruskich i osiaganych stąd zysków.

Uczynił to jedynie „Goniec“, w imię moralnego obowiązku swego wobec społeczeństwa, dla dobra świętej sprawy narodowej, rozumiejąc doniosłość kwestji popierania przemysłu swojskiego i wyrugowania w miarę możności handlu pruskiego.

Indywidualne stanowisko swoje w tej kwestji określił „Goniec“ już wielokrotnie i szczegółowo w artykułach, uważamy więc za rzecz zbyteczną rozводить się powtórnie nad tym przedmiotem.

Pragnę tu tylko przypomnieć ogółowi niezłomne przekonania, że gdyby społeczeństwo polskie trzymało się ściśle wykonanych w rzeczonych artykułach zasad, nie kupowało towarów pruskich, gdyby robotnik nasz porzu-

cił zarobki pruskie i udawał się na robotę gdzieindziej — zniewoliłoby to hakatystów do liczenia się z potęgą jednostki narodowej i wywarłoby decydujący być może wpływ na pomysłną zmianę sytuacji.

Tak się przedstawia ideaowa strona sprawy. A teraz powródmy do warunków ekonomicznych, które, mówiąc bez ogródek, oddziaływały w takim stopniu na losy każdego bez wyjątku pisma, jak np. kapitał na rozwój jakiegokolwiek przedsiębiorstwa handlowego, albo rozwój techniki narzędzi pracy na intensywność produkcji.

Otoż „Goniec“ pisał już w swoim czasie na tem miejscu, przesyłając prośbę do ogółu o popieranie jej również pod względem udzielania ogłoszeń.

Spełnienie jej przyniesie interesantom korzyści, jakie dają rezultaty reklamowania swych firm, a pismu w części przynajmniej powetowane za poniesione straty na ołtarzu dobra społecznego.

Max Böhm.

Reformy na Kaukazie.

Rząd nosił się z zamiarami wypracowania całego szeregu reform dla Kaukazu, któreby „przywrócił spokój temu krajowi“, jak mówi jeden z dokumentów rządowych.

Namiestnik Kaukazu zaproponował otwarcie w Tyflisie szkoły politechnicznej (z wydziałami: górniczym, agronomicznym, mechanicznym i ekonomicznym), wprowadzenie samorządu, mianowicie ziemstwa czterostopniowego (wiejskie, obwodowe, powiatowe i centralne okręgowe), a wreszcie zreformowanie rady przy namiestniku na zasadach wyborczych (80 osób wybieralnych i około trzeciej części mianowanych).

Rząd zgodził się—jak pisze „Riecz“—w zasadzie na powyższe środki za wyjątkiem ostatniego. Ale ta zgoda zasadniczą była obawiona rozmaitemi „ale“, które zupełnie zmieniły charakter proponowanych reform. Hr. Woronow-Daszkow sądzi, że nie można pozostawić dziesięciomilionowej ludności bez własnego zakładu naukowego. Zupenia racja—powiada rząd centralny, ale... niema pieniędzy na to. Niech Kaukaz urządzi sobie politechnikę za własne pieniądze. Rząd pozwala zbierać na ten cel składki. A składki mają być tak duże, by ietylko na budowę politechniki wystarczyły, ale i na dalsze jej otwarcie.

Z instytutami samorządu ta sama historia... Wyraziliwszy zasadniczo swą zgodę rząd centralny wskazuje przedewszystkiem „na drożyznę takich urzędzeń dla ubogiego Kaukazu“. Albowiem z wprowadzeniem samorządu wypadnie ustanowić podatek dodatkowy po 1 rb. 78 kop. z dziesięciny majątków obywatelskich i po 1 rb. 28 z majątków włościańskich. Zresztą—powiada rząd centralny — nie czas jest teraz myśleć o wprowadzeniu samorządu, gdy „wszystkie miejscowości Kaukazu rządzone są na podstawie przepisów stanu wojennego lub ochrony nadzwyczajnej“. Wypada zatem zaccakać do „stosowniejszej pory“ i wprowadzić samorząd w „formie proastej“, odpowiedniejszej dla ludności kaukaskiej“.

A więc szeroki samorząd jest potrzebny „dla uspokojenia kraju“, ale wprowadzać go nie można, bo kraj jest niespokojny i wskutek tego rządzony na podstawie stanu wojennego. Będne kole, z którego rząd centralny ani rusz wydobyć się nie może.

Wadliwe wychowanie.

Znana pisarka, Anna A. Rogers, ogłasza w „Atlantic Monthly“ bardzo surową, niekorzystną ocenę wad i błędów matek amerykańskich. Autorka ubolewa gorzko, że Amerykanka nieumie zupełnie wychowywać swych dzieci na dobrych obywateli i ludzi, oraz występuje bardzo energicznie przeciwko tej ślepej miłości macierzyńskiej, która nie tylko nie umie pokierować rozsądnie rozwojem i wychowaniem dziecka, ponieważ w idealizującym zaślepieniu uważa je wogóle za zbyteczne, lecz co gorzej wprowadza nieraz niesnaski w życie rodzinne, zaprzeczając ojcu wszelkich praw kierowania dzieckiem. „Wskutek tego dziecko zamiast być czyste jeszcze ściślej rodzicom, staje się niewinna przyczyną rosnącego rozdwojenia“.

P. Rogers ubolewa dalej, że matki amerykańskie z reguły zadowolniają się oddawaniem opieki nad dzieckiem w ręce niewykształconych służących do dzieci, zamiast, tak jak w Anglii, powierzać to ważne wypróbowane gubernantce, która budzącej się umysłowości dziecka może nadać zarazem pewien kierunek. „Uniknęlibyśmy w ten sposób podobnych widowisk, jakie ja nie dawno miałam sposobność obserwować, że dziecko zaledwie sześciolatnie wchodzi do olbrzymiej sali restauracyjnej wielkiego hotelu, w której bywało już z rodzicami i z zupełną pewnością siebie zamawia na obiad paczki i krem mrożony“. Jest to oznaka, że podobne wychowanie, uważające za ideał wytworzenia samodzielności i niezależności, zabija równocześnie delikatniejsze uczucia i wrodzoną wstydlivość.

Niemalą wadą wychowania amerykańskiego jest—zdaniem autorki—i to także, że Amerykanka nie umie zainteresować duchowo swego dziecka, nie umie rozbudzić jego fantazji i dopomóc do jej rozwoju. Wszystkie zabawki mają wybitny charakter mechaniczny, sztuczny, wykluczający współdziałanie wyobraźni. Z drugiej strony znowu budzi się fantazja w najniebezpieczniejszy sposób. W kinematografach pokazuje się dzieciom rozgorączkowanym i podnieconym sceny z wojny rosyjskiej, wielkie katastrofy pożarowe i inne sensacyjne wypadki. „A świadka tego rodzaju metody wychowawczej przenika nader przykre uczucie, gdy nagle po takim obrazie usłyszy dźwięczny głosik dziecka, pytającego z podnieceniem o wytlómaczenie, dlaczego ci ludzie mordują się i dręczą“.

Wobec takich stosunków nie można się dziwić, że dwunastoletnie dzieci są już nerwowe, zblazowane, neutrastenczone, że sypią żle i objawiają wszystkie charakterystyczne cechy znużenia“. Tak mniej więcej reasumuje autorka zarzut, czynione matkom amerykańskim. Ale czy są one istotnie błędami jedynie i specjalnie Amerykanek?

Z Dumy Państwowej.

(Telegram Agencji Petersburskiej).
 Petersburg, 10-go.
 (Dokończenie.)

Hr. Bobryński przytacza kilka cytat z pracy Klesewetera, poczem mówi: Nie wymienię nazwiska przywódcy, dziś jednak wymienię je. To Paweł, syn Mikołaja Miłukow. W końcu przemówienia swego hrabia

Wykonawca: pomnik, ligury, portazy, otar.s, roboty przy budowach kosciotów, jako też i kładzie roboty w zakresie rozbiatkiwa, wcho-
 dzące, od najwyczerpięjszych do najwylwiniejszych; pod względem artystycznego wykończenia, za wszystkich krajowych i zagranic-
 nych prima malarzów kamienica i drzewa. Dekoracje domów od ręki modelowane i wszelkie roboty statutorskie. Zakład podejmuje
 się wykonywać roboty w miejscowościach naliczających się. Informacje, rysunki i kosztorysy na każde żądanie. Ceny przystępne.

Zakład Artystyczny Rzeźbiarsko-Hamieniarski
 w Ruszyńskich i Proszowskich w Czestochowie,
 Aleje III domu wspan.

RYDZEWSKI i S-ka
 Biuro Techniczne w Czestochowie, Telefon Nr 1.

Cement fabryki „Ł a z y“
 poleca na sezon budowlany po cenach fabrycznych.

wspomina o ostatnim, zdaniem jego „hanbiącym” dokumencie, a mianowicie o odezwie wyborczej. Autor dokumentu tego uniknął szczególności sądu, znany jest jednak calej Dumie państwowej.

Przedstawiając dokumenty powyższe, pozostawiam Dumie bez wszelkich komentarzy rozstrzygnięcie pytania, kto zęgał, kto spotwarzał. (Huczne długotrwałe oklaski w centrum i na prawicy).

Prezes Mojem zdaniem, zajęcie uważać można za sstatwione.

Milukow (zbliża się do trybuny. Głosy: Niech mów! Nie wolno Hałas ogólny).

Prezes dzwoni i zwraca uwagę, że sam władzą swoją nie może udzielić Milukowowi głosu, Duma bowiem pozwoliła przemówić w sprawie osobistej tylko hr. Bobryńskiemu.

Duma pozwala Milukowowi zabrać głos.

Milukow. Niech mi wolno przedewszystkiem podziękować Dumie za uprzejmość... (Hałas. Głosy: „Nie żądamy wdzięczności!”). Sądząc, że względem mnie zastosowane będzie drugie również prawo, a mianowicie, że wolno mi będzie mówić bez ograniczenia pięciu minutami. (Głosy: „Niech pan mówi! Niech pan mówi!”)

Raz jeszcze dziękuję Dumie... (Głosy: „Nie chcemy wdzięczności!” Hałas. Prezes dzwoni).

Słowa hr. Bobryńskiego scharakteryzowałem, niestety, mimowolnie przesadnie. Pod wrażeniem oburzającego oskarżenia wyraziłem się ostro, przynajmniej nie, nieparlamentarne. Przepraszam Dmę za ten postępek mój. (Głosy: „Aha! Bravo! Doskonale!”)

Kiedy oskarżenia takie, jak zarzuty hr. Bobryńskiego, stawiane są działaczowi politycznemu, spadają one już nie na niego osobście, lecz stawiają w niekorzystnym świetle stronnictwo jego. Wobec tego uważałem za obowiązek swój wystąpić, ażeby stanowczo stwierdzić pewne fakty. W tem miejscu Milukow cytuję szereg dokumentów partyjnych (Milukow wchodzi z trybuny i przy oklaskach lewicy i sykaniiu prawicy. Hałas ogólny).

Posiedzenie zamknięte zostaje o godz. 6 minut 40.

Po ukończeniu posiedzenia rozlegają się głosy: Bobryński brawo! Grupa posłów bije brawo i towarzyszy wychodzącemu z sali posiedzeń Bobryńskiemu.

Petersburg 11-go.

(Dokończenie.)

Puryżkiewicz z uwagą, że w daną sprawę zamala zwracano uwagę na znaczenie polityczne i strategiczne kolei amurskiej. Szereg osób, należących do stronnictwa K.-D., wyraża powątpiewanie co do zyskowności i bogactwa kraju amurskiego, w co znów nie wątpią ani Japończycy, ani wogóle obokrajowcy, napływający do tego kraju. Badania, przedsięwzięte przez Grum-Grzymajło Skaryńskiego, przeczą zupełnie wiadomościom przywódców stronnictwa K.-D. co do bogactw ziemi amurskiej.

Puryżkiewicz w długim przemówieniu zaznacza, że bez kolei amurskiej Władcywostok może być bez jednego wystrzału oddany w ręce Japończyków lub Chińczyków; że polityczne stanowisko Rosji na Dalekim Wschodzie nie jest już takie, jak dawniej. Kolej amurska powinna być budowana przez robotników rosyjskich.—Chińczycy nie powinni mieć pracy. W budowie kolei amurskiej, mającej znaczenie strategiczne, nie powinni brać udziału ani Polacy, ani Finlandzcy. Powinni ją budować tylko ludzie rosyjscy (oklaski).

Prezujący zwraca uwagę mówcy, że Polacy i Finlandzcy są także poddaniymi rosyjskimi.

Puryżkiewicz ciągnie dalej: Nie mogę przypuścić nawet, aby w Dumie rosyjskiej w jakikolwiek skądzie, choćby nie wiem kto, walczył do niej, tak ważna sprawa mogła być budowana nieprzychylnie. Hannibal u wrót. Umie Chiny odzity. Honor, powaga Rosji, powinny zmusić nas do głosowania jednomyślnie, bez zmiany stronnictw i kierunków. Kolej ta może zapewnić nam panowanie nad Wschodem, obronić od straty Wschodu na wszyje (oklaski).

O g. 6 m. 40 posiedzenie zamknięte. Następnie w poniedziałek o g. 11 rano.

Kronika miejska.

Pierwsza kompanja. Dziś rano przybyła na Jasną Górę kompanja pańników z Ostroicki, licząca 46 osób.

Osobiste. P. Leonid Andrejew, kapitan b. naczelnik straży ziemskiej i policmajster kielecki, przybył do naszego miasta i z dniem onegdajszym objął stanowisko policmajstra m. Częstochowy.

Niedoszłe zgromadzenie. Wczoraj, według zapowiedzi, miało się odbyć w sali teatralnej „Lutni” walne zgromadzenie członków Tow. pożyczkowo oszczędnościowego. W sali zgromadziło się około 500 członków, którzy wybrali na przewodniczącego p. Wareńskiego. Gdy jednak przyszło do rozpoczęcia obrad, zebrani stanowczo sprzeciwili się temu, oświadczając, iż z powodu szczupłości sali, obrad w niej odbywać nie można.

Przyznając słuszność, że sala „Lutni” istotnie nie odpowiadała tak licznej publiczności nie można nie wyrazić zdziwienia, że członkowie T-wa stawiali wczoraj opozycję w sposób bynajmniej nie liczący z powagą zebrania.

Na „Kropkę mleka.” Koncert wczorajszy na „Kropkę mleka” osiągnął nader liczną publiczność do teatru przeważnie ze sfery naszej inteligencji—i wypadł pod względem artystycznym świetnie. Dawno jnie mieliśmy w Częstochowie tak pięknego koncertu, co jest wyłączną zasługą organizatorów. Obszerniejsze sprawozdanie z koncertu zamieścimy jutro.

Rewizje. Wczoraj w godzinach popołudniowych patroli dokonywały w Alejach rewizji u pracochodniów. Nic podejrzanego nie znaleziono.

Samobójstwo. Wczoraj w lesie w pobliżu folwarku Libidze gm. Kamyk odebrał sobie życie przez powieszenie Mikołaj Jędrzejczyk, lat 64, cierpiący na ustrój umysłowy.

Zaginiony. Wczoraj o godz. 7 wieczorem na ulicy Tylniej bawiła się gromadka dzieci, między którymi znajdował się 4-letni Ieek Bierans, który odłączył się od dzieci i zaginął. Ktoby miał jakie wiadomości o dziecku zechce zawiadomić Redakcję „Gońca”.

Etapem. Dziś wysłano z Częstochowy etapem 72 osoby do innych miejscowości państwa.

Telegramy.

Częstochowa—Kielce.

Petersburg (Tel. własny „Gońca”) Tow. Herby—Częstochowa otrzymało koncesję na przedłużenie drogi Częstochowa—Kielce normalnej szerokości oraz przebudowę wązkotorowej herbskiej.

Komisja międzyministerjalna, rozpatrująca sprawę powyższą, uznając nadzwyczajną pod względem ekonomicznym ważność tej kolei dla całego państwa, prawie jednomyślnie oświadczyła się za budowę.

Wobec tego państwo podejmie się gwarancji procentów od obligacji, wypuszczonych przez T-wo budowy drogi Częstochowa—Kielce.

Zabójstwo namiestnika Galicji.

Lwów 12-go. Dziś, o godzinie 1 m. 50 po poł., w czasie audjencji w gmachu namiestnictwa Mirosław Siczynski, rusin student trzeciej

go kursu wydziału filologicznego tutejszego uniwersytetu, strzelił trzykrotnie z rewolwera do namiestnika Andrzeja hr. Potockiego. Kule trafiły w głowę, nogę i ramię. Pomimo natychmiastowej pomocy namiestnik skonał o g. 3-jej m. 15 po poł.

(Andrzej hr. Potocki urodził się w roku 1861. W roku 1884 uzyskał na wszechnicy Jagiellońskiej stopień doktora praw „sub auspiciis Imperatoris”. Wkrótce potem wstąpił do służby dyplomatycznej i został „attaché” przy ambasadzie austriacko-węgierskiej w Madrycie. Był ożeniony z Anną hr. Tyszkiewiczówną.

W r. 1891 wszedł jako poseł do rady państwa, później został posem do sejmu. We wrześniu 1901 r. został marszałkiem sejmu galicyjskiego po Stanisławie Bademim, a w czerwcu 1908 r. namiestnikiem Galicji. Od r. 1900 był członkiem Izby panów).

Przyp. Red.

Petersburg 13 TAP. Dzisiejsze gazety omawiają wczorajszą mowę Grabskiego.

„Riecz” pisze, że Grabski wygłosił doskonałą mowę, z początku rzuciwszy ogólny pogląd na politykę agrarną Rosji. Następnie Grabski mówił już tylko o Polsce i o smutnym położeniu włościanina polskiego. To się nie podobalo prawicy, która wykazała swą niekulturalność, czyniąc niewłaściwie przeciw Grabskiemu wycieczki. Jednak Grabski skończył spokojnie swoją mowę, odpowiadając zupełnie pogardą na nieprzyzwoite wybrki prawicy.

„Ruś” powiada, że Grabski wygłosił mowę nadzwyczajną poważną i gruntownie opracowaną.

Petersburg 13-go. Podczas dyskusji nad etatem departamentu leśnego poseł Zukowski wygłosił popartą dowodami mowę rzeczową, krytykując rządową gospodarkę leśną węgla, a szczególnie w Królestwie Polskiem. Lasy w Królestwie dają znaczne dochody, rząd jednak bardzo niewiele robi celom podniesienia kultury leśnej. Eksport materiałów leśnych zagraanicę dokonywa się.

Wiedeń 13 wł. Przez cały dzień pada śnieg. Panuje przejmujące zimno. Ze Styrii i dóbr koronnych donoszą o strasznych zawieruchach śnieżnych. Na Węgrzech wylały rzeki.

San Sebastian 13 wł. W całej północnej Hiszpanii wylały rzeki. W Navarra, Santander i Burgos pożybrały rzeki na 2 metry nad stan normalny. Pociąg express Madryt—Santander stanął w polu, gdyż tor podryła wezbrana rzeka.

Białogród, 13 TAP. Król przyjął dymisję gabinetu Paszicza i polecił mu utworzyć nowy gabinet.

Konstantynopol, 13 TAP. Generał włoskiego, hr. Bobillanta, któremu powierzono reorganizację żandarmerji macedońskiej, mianowano generałem armji tureckiej.

Paryż, 13 TAP. Generał Amade telegrafuje z biwaku w pobliżu Settatu. Na biwak d. 9 bm. rano napady wojska Mula-Hafida. Napad odparto z wielkimi stratami marokańczyków. D'Amade ścisnął nieprzyjaciela na odległość 7 kilometrów. Po stronie francuskiej: oficer i dwóch szeregowców ciężko ranionych, pięciu lekko.

Paryż, 13 TAP. Mocarstwa zainteresowane w uregulowaniu praw i zastrzeżeń wojennych na morzach Północnem i Baltyckiem podpiszą przed końcem tego miesiąca konwencję odnoszącą się do stanu rzeczy w razie wojny na obu tych morzach.

Saku 12 TAP. Wystrzałami rewolwerowymi został ciężko ranny pomocnik głównego zarządzającego Ros. Tow. przemysłowego „Nieft” inżynier Plenumkow, zabito również jego woźnicę.

Rzym 13 wł. Wilhelm II, powracając z Korfu odwiedził na podobno także papieża.



Elżbieta z Gerłowskich

PANKRATIEWA

Właścicielka Majoratu w Koziegłowach.

Po krótkich cierpieniach zmarła 10 Kwietnia 1908 roku w wieku lat 48.

Pogrążeni w głębokim smutku syn, matka, siostra i brat zapraszają przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z domu własnego do miejscowego kościoła dnia 12 Kwietnia o godzinie 7 wieczorem, następnie na nabożeństwo żałobne dnia 13 Kwietnia o godzinie 10 rano, oraz na 485 wyprowadzenie zwłok na miejscowy cmentarz.

